Dzieciństwo Pauliny

Za kilka miesięcy 22 maja odbędzie się w Lyonie we Francji beatyfikacja założycielki Żywego Różańca. Warto więc bliżej poznać jej życie, które doczekało się obszernej biografii autorstwa s. Cecilii Giacovelli wydanej w polskim tłumaczeniu wspólnie przez Wydawnictwo Sióstr Loretanek oraz Wydawnictwo Papieskich Dzieł Misyjnych. Zachęcając jednocześnie do lektury całej publikacji spróbuję w kilku kolejnych numerach naszego miesięcznika przybliżyć sylwetkę **służebnicy Bożej Pauliny Jaricot.**

Korzenie rodzinne

Lyon jest pierwszym francuskim miastem, które przyjęło chrześcijaństwo. Pierwszym biskupem został Potyn, uczeń Polikarpa ze Smyrny, który osobiście znał św. Jana apostoła. W średniowieczu Lyon stał się centrum przemysłu jedwabniczego w Europie, co zaowocowało licznymi kontaktami z Chinami. W XVIII wieku przed wybuchem rewolucji francuskiej wśród właścicieli fabryk żywa była również chrześcijańska troska o los robotników i ubogich mieszkańców. W takim klimacie społecznym kilkunastoletni wieśniak **Antoni Jaricot** dotarł do Lyonu, aby szukać pracy. Jako wytrwały samouk spędzał każdego wieczoru kilka godzin nad książkami i szybko awansował w przedsiębiorstwie jedwabniczym. W 1782 roku zawarł małżeństwo z **Joanną Lattier**. Wspólnie odkładali ze swojego budżetu rodzinnego stałą pozycję przeznaczoną na pomoc dla ubogich. W klimacie rozpoczynającej się rewolucji stanął zdecydowanie po stronie obrońców chrześcijańskiej monarchii. Udzielał schronienia duchownym, którzy byli prześladowani za swoją wierność Kościołowi rzymsko-katolickiemu i nie chcieli składać przysięgi posłuszeństwa nowej władzy rewolucyjnej.

W 1793 roku zamieszki rewolucyjne dotarły do Lyonu i Antoni Jaricot wraz z 10-letnim Pawłem, 3-letnia Zosią, 10-miesięczną Lorettą i swoją małżonką, która była w stanie błogosławionym z Narcyzem, musieli opuścić Lyon i szukać schronienia na wsi. Antoni znalazł się bowiem na liście osób skazanych na gilotynę! To przymusowe wygnanie potrwało dwa lata. Po powrocie do Lyonu dzięki swoim niezwykłym zdolnościom odbudował swój warsztat pracy i jego rodzina stała się jedną z najbogatszych w mieście. Rodzina powiększyła się wkrótce o jeszcze jednego syna Fileasza i po dwóch latach **21 lipca 1799 roku** urodziła się najmłodsza córka Paulina.

Dzieciństwo

Kilkuletnia Paulina, obdarzona niezwykle żywym temperamentem, zatrzymywała się często przed Najświętszym Sakramentem powtarzając jedną prośbę: „Mamo, pozwól mi jeszcze trochę zostać… Nie skończyłam jeszcze wszystkiego mówić Jezusowi. Przyjdź po mnie później, proszę, dużo później…” W domu najbliższym towarzyszem zabaw był dwa lata starszy Fileasz. On, szukający zaczepki, ona, nieustępliwa i ambitna – często więc zabawy tych dwojga kończyły się kłótnią, którą łagodziła mama. Ale były też wspólne marzenia o pracy na misjach w Chinach skąd płynęły oprócz jedwabiu wieści od misjonarzy.

W 1804 roku, gdy Paulina miała 5 lat, przybył do Lyonu, w drodze na koronację nowego cesarza Napoleona Bonaparte, papież Pius VII. Po głównych uroczystościach papież przejeżdżając wśród rozentuzjazmowanych tłumów, zatrzymując się na chwilę właśnie obok rodziny Jaricot, położył ręce na głowach Fileasza i Pauliny z ojcowska czułością, co głęboko zapadło w ich dziecięce serca… Paulina przejmowała również gesty dobroczynne swojej matki wspierającej zawsze biednych, którzy nawiedzali ich dom. Raz wyznała: „Mamo, chciałabym mieć studnię pełną złota, żeby móc pomagać wszystkim ubogim…”

Szkoła

Gdy ukończyła 10 lat rodzice umieścili ją w dystyngowanym pensjonacie dla dzieci z najbogatszych rodzin. Jej silny charakter i radosne usposobienie sprawiały, że szybko stała się duszą towarzystwa. Znalazła się jednak pod wpływem jednej z koleżanek, która przekazała Paulinie zamiłowanie do lektury romansów. Otworzył się dla Pauliny świat uciech młodzieńczych nie zawsze pełen dotychczasowej skromności. W przygotowaniu do pierwszej Komunii świętej zrodziło to w Paulinie wielki niepokój sumienia. Kilka razy próbowała przeżyć swoją pierwszą spowiedź nękana skrupułami. Z jednej strony przyjęcie Jezusa w Komunii świętej czyniło ją szczęśliwą. Z drugiej zaś strony musiała zmagać się ze swoim chwiejnym i cholerycznym charakterem. Bywały więc i porywcza kłótnie, a po nich gorliwe próby przeproszenia osoby, którą skrzywdziła. Nadmierne skrupuły utrudniały z kolei korzystanie z systematycznej spowiedzi, co pogarszało jej wewnętrzne rozterki.

Tak weszła w świat młodzieńczy. Była podziwiana i dominowała swoim charakterem w całym towarzystwie. Gdy ukończyła 15 lat pojawiła się wielka miłość powiązana z planami matrymonialnymi inspirowanymi przez jej rodziców. Dużym wydarzeniem dla elity Lyonu stała się wówczas wizyta księżnej d'Angoulême, córki Ludwika XIV. Paulina została wybrana do grona panien, które utworzyły orszak dam dworu. Również jej brat Fileasz zaczął szukać rozrywek młodzieńczych zapominając o dziecięcych marzeniach.

Wypadek

Z klimatu radosnej młodości wyrwał Paulinę wypadek. Przy wykonywaniu codziennych zajęć spadła z wysokiego stołka i nieszczęśliwie upadła na podłogę, co spowodowało zaburzenia nerwowe. Pojawiły się niekontrolowane ruchy ciała, kłopoty z wysłowieniem się. Otoczenie zaczęło uważać ją za obłąkaną. Sama Paulina czuła się ukarana przez Boga za swoje swawolne życie. W tym samym czasie umarł w wieku 20 lat jej brat Narcyz oraz ciężko zachorowała jej matka Joanna, z którą Paulina była wyjątkowo głęboko związana. I właśnie między tymi dwiema zrodziła się sekretna więź: każda ze swej strony ofiarowała się Bogu za ocalenie życia tej drugiej. W czasie swej agonii Joanna była przedziwnie spokojna i najbliżsi usłyszeli jej szept: „**Dziękuję, mój Boże! Paulina będzie cała Twoja!**” Na jej nagrobku pod krzyżem umieszczono napis: „Tu spoczywa Joanna Lattier, małżonka Antoniego Jaricot. Nieustannie zapominała o sobie, by myśleć tylko o Bogu, rodzinie i biednych”.

W.D.